

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2022r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Ewa Zarzycka

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2022r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. Z. (1)

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 14 czerwca 2021r., sygn. akt I C 1364/20

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki K. Z. (1) kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 582/21

UZASADNIENIE

Powódka K. Z. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki kwoty 12.282,49 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 19.09.2020 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 27.649,54 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 19.09.2020 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych przez powódkę na rzecz pozwanego w okresie od 3.01.2011 r. do 3.08.2020 r. w związku z wykonywaniem umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) zawartej 25.07.2008 r. i ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego, a także o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania w tym zastępstwa procesowego.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości. Z ostrożności procesowej na wypadek uznania postanowień umowy za abuzywne wniosł o poinformowanie powódki o skutkach ewentualnego unieważnienia umowy polegającej na

konieczności wzajemnych świadczeń tj. zwrotu na rzecz pozwanego kwoty 145.000 zł udzielonego kredytu oraz kwoty 50.781,10 zł stanowiącą korzyść osiągniętą przez powódkę na skutek korzystania z nienależnej jej usługi finansowej.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2021 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki K. Z. (1) kwotę 12282,49 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 września 2020 r. – do dnia zapłaty oraz kwotę 27649,54 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 września 2020 r. – do dnia zapłaty (pkt I), ustalił że umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) zawarta w dniu 25 lipca 2008 r. pomiędzy (...) Bank S.A. w W., którego następcą prawnym jest strona pozwana (...) Bank (...) S.A. w W. a powódką K. Z. (1) jest nieważna (pkt II), a także zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 6417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5400 zł kosztów zastępstwa procesowego, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku - do dnia zapłaty (pkt III).

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia leży następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 25.07.2008 r. została zawarta umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) pomiędzy K. Z. (1) a (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W.. Na wniosek z dnia 24.04.2008 r. Bank udzielił kredytu w kwocie 145.000 zł denominowanego w walucie CHF, na okres 300 miesięcy od dnia 25.07.2008 r. do dnia 1.07.2033 r. na zasadach określonych w umowie i w OWKM. Kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w CHF lub transzy kredytu została określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu. O wysokości wykorzystanego kredytu denominowanego wyrażonej w CHF, wysokości odsetek w okresie karencji oraz wysokości rat kapitałowo- odsetkowych w wyżej wymienionej walucie, Bank informował kredytobiorcę w terminie 7 dni od dnia całkowitego wykorzystania kredytu na zasadach określonych w OWKM - Ogólne Warunki Kredytowania w Zakresie Udzielenia Kredytów na cele Mieszkaniowe oraz Kredytów i Pożyczek Hipotecyjnych (...) Banku S.A. (§ 2 umowy). Kredytobiorca oświadczył, że został poinformowany przez Bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut oraz, że rozumie wynikające z tego konsekwencje (§ 11 pkt 4 umowy).

K. Z. (1) w celu otrzymania kredytu na zakup domu udała się do biura finansowego, gdzie pośrednik znalazł dla niej Bank, w którym miała zdolność kredytową we frankach szwajcarskich. Pośrednik pomógł jej wypełnić wniosek o kredyt. Powódka przed podpisaniem umowy, poprosiła pracownika Banku o kserokopię umowy, aby spokojnie się z nią zapoznać, ale odmówiono jej. Otrzymała informację, że jest to bezpieczna waluta i że jeżeli kurs wzrośnie to tylko odrobinę. W Banku obowiązywał standardowy wzór umowy kredytu mieszkaniowego. Doradcy klientów nie mieli możliwości dokonywania zmian w obowiązujących wzorcach. Pracownicy otrzymywali prowizje uzależnioną od wolumenu udzielonych kredytów. W Banku nie było praktyki informowania klientów o warunkach i podstawach dotyczących ustalania przez Bank kursu kupna i sprzedaży CHF. Obowiązek ten obowiązywał dopiero od kwietnia 2009 r.

Na dzień 3.08.2020 r. K. Z. (1) uiściła na rzecz pozwanego kwotę 141.372,33 zł.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w całości.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że umowa zawarta przez powódkę z bankiem jest umową o kredyt złotowy (a nie walutowy), wyrażony z PLN. Zapis dotyczący przeliczania kwoty CHF na PLN nie jest przy tym niezgodny z obowiązującym prawem, a w szczególności nie narusza art. 69 ust. 2 pkt Prawa bankowego w zakresie konieczności (obowiązku) oznaczania waluty i kwoty kredytu. Klauzulę taką Sąd uznał dopuszczalną na zasadzie swobody umów. Jak wskazał Sąd zarówno wypłata kredytu jak i jego spłata – wg treści umowy miała następować w walucie polskiej. Sąd podkreślił, że umowa nie określała wprost kwoty podlegającej zwrotowi. Spłata rat kapitałowo- odsetkowych dokonywana była w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo- odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązująca w Banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo- odsetkowych zależała od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu miała wpływ na ostateczną wysokość spłaty kredytu (§ 9 pkt 1 i 2 umowy).

Sąd Okręgowy następnie zauważył, że postanowienia umowne nie określały zasad ustalania kursów, nie wskazywało też, na jakiej podstawie powstają tabele kursowe banku. Tym samym stwierdził, że bank miał swobodę w ustaleniu tabeli kursów, a klient nie miał możliwości sprawdzić dlaczego w danym dniu została ustalona wysokość waluty w określonej wysokości. W konsekwencji – w ocenie Sądu - nie było możliwości by ustalić wysokość kredytu pozostającego do spłaty, gdyż był on uzależniony od wysokości kursów wynikających z tabeli w kolejnych, określonych dniach spłaty.

Następnie Sąd zważył, że według kursu z tabeli jest przeliczana każda rata spłacanego kredytu. W przypadku zmiany kursu waluty zmienia się także wysokość kapitału do spłaty, a zatem ma to wpływ na wielkość kredytu. Zdaniem Sądu spłata kredytu według tabel jeszcze nieopublikowanych uniemożliwia ustalenie wysokości kredytu. To powoduje, że klauzula taka prowadzi do nieważności umowy jako sprzecznej zarówno z art. 69 prawa bankowego jak i z zasadą swobody umów z art. 353¹ k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego klauzule odnoszące się do przeliczania kwoty kredytu na CHF określają świadczenia główne umowy kredytu (tak też SA w Gdańsku w wyroku z 04.11.2020 r., V ACa 300/20).

W rozpoznawanej sprawie nie budziło wątpliwości Sądu pierwszej instancji, że klauzule umowne wskazane w pozwie jako niedozwolone powinny być przez Sąd uznane za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Jest tak dlatego, że klauzule te kształtują prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Spłata rat kapitałowo- odsetkowych dokonywana była w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo- odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązująca w Banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo- odsetkowych zależała od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu miała wpływ na ostateczną wysokość spłaty kredytu (§ 9 pkt 1 i 2 umowy). W aneksie nr (...) z dnia 20.11.2011 r. wskazano, że Bank ustala wysokość obowiązujących w Banku kursów kupna i sprzedaży dewiz w oparciu o kurs bazowy i marżę Banku. Oznacza to naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. W konsekwencji uznał, że w rozpatrywanej sprawie bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania - na gruncie zawartej umowy - wysokości rat kredytu denominowanego do CHF. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych i kontrolowalnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Rozwiązanie to należy uznać za przejaw nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzącego do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu. W tym zakresie istotne znaczenie należy także przypisać wymaganiu właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, czyli odpowiedzi na pytanie, czy zawarta umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne.

Zdaniem Sądu Okręgowego sytuacji nie zmienia pouczenie powódki o ryzyku walutowym oraz oświadczenie kredytobiorcy, że został poinformowany przez Bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut oraz, że rozumie wynikające z tego konsekwencje (§ 11 pkt 4 umowy) i oświadczenie, że Kredytobiorca został poinformowany przez Bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów kupna oraz sprzedaży dewiz oraz zmianą spreadu walutowego i rozumie wynikające z tego konsekwencje oraz akceptuje funkcjonowania kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymiennej oraz zasady jego przeliczania i akceptuje określone w § 11 b Umowy zasady informowania o wysokości kursów kupna i sprzedaży dewiz oraz wysokości spreadu (§ 9 pkt 9 Aneksu nr (...)).

Jak wskazał Sąd, nieakceptowany zapis umowy dotyczy bowiem nie tego, że wysokość raty kredytu powiązana jest z kursem franka (to jest oczywiste i normalne w przypadku stosowania denominacji do waluty obcej), ale tego, że ów kurs jest dowolnie ustalany przez bank. Tym samym wysokość raty kredytu jest dowolnie ustalana przez

bank. Obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznaczny i zrozumiały, tak aby konsument, który nie posiada wiedzy ekonomicznej, wiedział, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu może spowodować, że będzie on zmuszony zwrócić kwotę wielokrotnie wyższą od tej którą pożyczył, mimo regularnych comiesięcznych spłat. Zgoda na takie ryzyko jest możliwa tylko wtedy, gdy konsument uzyskuje pełny obraz konsekwencji, jakie może dostarczyć przedmiotowa umowa. Sąd nie miał wątpliwości, że powódka została pozbawiona przez bank możliwości racjonalnego i świadomego podjęcia decyzji o zawarciu umowy. Przesłuchanie powódki – w ocenie Sądu - potwierdza, iż uzyskała informacje, że kredyt jest bezpieczny i korzystny. Powódka nie miała żadnej możliwości, na podstawie treści umowy, samodzielnie określić, jak kurs zostanie w konkretnym momencie trwania stosunku cywilnego ustalony.

Dalej Sąd wskazał, że przedmiotowa umowa odwołuje się do kursów walut ustalanych dowolnie przez bank, ustalenie kursów waluty nie ma oparcia w przejrzystych kryteriach i może być ustalone na poziomie znacznie wyższym niż średnie wartości na rynku walutowym, co zabezpiecza jedynie interes banku. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat denominowanego do CHF.

Kwestionowane zapisy, mimo braku sprzeczności samej konstrukcji indeksacji kredytu z prawem, Sąd uznał, że godzą w równowagę kontraktową, nierównomiernie rozkładając prawa i obowiązki stron umowy i przyznając bankowi prawo do jednostronnego kształtowania wysokości świadczenia.

Sąd Okręgowy odróżnił samą możliwość dokonywania waloryzacji świadczenia w oparciu o kurs waluty obcej, która jest dopuszczalna (wraz z ryzykiem kursowym, jakie może ponosić konsument, a właściwie obie strony umowy), od zastosowania wadliwego mechanizmu waloryzacji, gdzie wadliwość ta polega na pozostawieniu możliwości ustalania kursu waluty, a przez to wysokości raty, w rękach jednej strony umowy – banku. Wadliwość powiązania kwoty kredytu z kursem waluty obcej powoduje, jak to ma miejsce w rozpoznawanej sprawie, że na gruncie każdej zawartej umowy kredytu hipotecznego nie można już mówić o spełnieniu wymagań umowy kredytu zawartych w art. 69 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego, w sytuacji, gdy w umowie takiej, jako nazwanej, należy wskazać kwotę kredytu, należącą do jej elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Jak wskazał, całe postępowanie związane z zawarciem oraz zrealizowaniem umowy ze strony kredytodawcy oraz świadczenie zapłaty kredytobiorcy stanowiące zwrot kredytu w ciągu lat obowiązywania umowy miało nastąpić w złotych (mowa o uzgodnieniu na chwilę zawarcia umowy). Umowa zawarta przez powódkę z poprzednikiem prawnym strony pozwanej zdaniem tego Sądu w ogóle nie przewidywała możliwości oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu wskazanej w umowie we frankach szwajcarskich, ani też możliwości zwrotu kredytu w tej walucie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, oznaczenie kwoty i waluty kredytu wymagalne w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego powinno oznaczać zarówno wielkość kwoty kredytu wypłaconego kredytobiorcy, ale też wielkość kwoty podlegającej zwrotowi. Problem pojawia się przede wszystkim na etapie zwrotu kredytu. Uzależnienie kwoty zwrotu kredytu od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy (tutaj banku), w dodatku strony silniejszej względem konsumenta, doprowadziło Sąd do wniosku, że od samego początku nie było obiektywnego mechanizmu, który pozwoliłby ustalić świadczenie kredytobiorców w sposób niezależny od decyzji banku. Nie da się tego pogodzić z ogólnymi zasadami prawa cywilnego zakładającymi w stosunkach zobowiązaniowych równowagę prawną stron umowy oraz określoność i przewidywalność ich wzajemnych świadczeń. Zgodnie z art. 354 § 1 i 2 k.c. strony stosunku zobowiązaniowego powinny ze sobą współdziałać przy jego realizacji.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że klauzula umowna, pozwalająca ustalać Bankowi wysokość raty kredytu w oparciu o kurs waluty obcej ustalany na podstawie tabeli kursowej przygotowywanej przez sam bank (w której bank określa kurs waluty) należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Jest tak dlatego, że klauzula ta kształtuje prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Odwołanie do kursów walut zawartych w tabeli kursowej oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. W konsekwencji Sąd uznał, że w rozpatrywanej sprawie pozwany bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości

rat kredytu indeksowanego kursem franka. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Rozwiązanie to prowadzi do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu.

Sąd Okręgowy po przytoczeniu treści wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r. II CSK 632/17 (niepubl.), a także orzecznictwa TSUE dotyczącego art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. L 095, z dnia 21 kwietnia 1993 r., dalej jako dyrektywa 93/13), w tym m.in. wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 oraz w wyrokach z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie Kasler i Kaslerne Rabai, C-26/13 (EU:C:2014:282, pkt 80-84) oraz z dnia 26 marca 2019 r. w sprawie Abanca Corporation Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17 nie zastępował automatycznie samej klauzuli waloryzacyjnej /denominacyjnej /indeksacyjnej uznaniem, że mamy do czynienia z kredytem złotowym pozbawionym tylko tej klauzuli, z ewentualną modyfikacją w zakresie wysokości oprocentowania (stawka LIBOR zastąpiona stawką WIBOR).

Następnie Sąd pierwszej instancji wskazał, że takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu wydanym już po wyroku TSUE z dnia 03.10.2019 r. (wyrok SN z dnia 29.10.2019 r., IV CSK 309/18, niepubl.), a nadto, że abuzywność klauzuli waloryzacyjnej (indeksacyjnej) nie wyklucza możliwości stwierdzenia nieważności całej umowy (co uznawano już przed wyrokiem TSUE z 03.10.2019 r., C-260/18 – por. np. uzasadnienie wyroku SA w Katowicach, I ACa 632/17, OSA 2018/10, str. 34-48, a także po wyroku TSUE – por. uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z dnia 28.11.2019 r., V ACa 490/18, niepubl.).

Akceptując stanowisko strony powodowej Sąd Okręgowy uznał z co najmniej dwóch powodów, że istnieją podstawy do uznania umowy za nieważną.

Na wstępie wyjaśnił, że moment, na który należy oceniać nieuczciwy charakter klauzul umownych i ich skutek dla ważności umowy, to chwila zawarcia umowy. Okoliczność późniejszego wykonywania umów, czy ich aneksowania, zmiany przepisów (np. ustawa antyspeadowa) nie ma tu więc żadnego.

Wracając zaś do wskazania dwóch przyczyn nieważności umów Sąd Okręgowy stwierdził, że:

1. Umowa pozwala jednej ze stron (Bankowi) kształtować wielkość zobowiązania drugiej strony (pозwanego), za pomocą bankowej tabeli kursowej w oparciu o którą ustalany jest przelicznik wartości CHF na PLN, zaś kursy w tej tabeli ustala jednostronnie Bank w sposób obiektywnie nieweryfikowalny. Zamieszczenie w takiej umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353¹ k.c., lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem ex tunc, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania. Przy ocenie samej ważności takiej umowy, możliwej do przeprowadzenia już w dniu jej podpisania oraz w późniejszym okresie, nie może więc mieć istotnego znaczenia to, w jaki sposób wskazana strona, w tym bank, korzysta z tego rodzaju klauzuli, zwykle zresztą reagując na konkretne uwarunkowania rynkowe oraz konkurencyjne.

2. Unieważnienie klauzuli zakwestionowanej w pozwie prowadzi nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji (waloryzacji), ale również de facto w ogóle do zniknięcia (całkowitego zniesienia) ryzyka kursowego, które jest przecież bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do określonej waluty (tutaj CHF). Tymczasem klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy, w związku z czym nie ma możliwości utrzymania przedmiotowej umowy kredytu. Zdaniem Sądu Okręgowego trudno byłoby wyjaśnić, że zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej i sposobu przeliczenia wartości CHF na PLN nie stanowi głównego świadczenia stron, skoro nawet, gdyby kredytobiorca w dniu

otrzymania (uruchomienia) kredytu chciał spłacić od razu cały kredyt, to musiałby uiścić inną kwotę w złotych niż otrzymał. W sposób oczywisty przesądza to o tym, że klauzula waloryzacyjna (indeksacja) jest postanowieniem określającym główne świadczenie strony, tj. określającym wysokość spłacanego kredytu. Skoro tak, to brak określenia w umowach wielkości zobowiązania pozwanego przesądza o naruszeniu art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego. Podkreślić trzeba, że nie chodzi tutaj o samo zastosowanie waloryzacji (indeksacji) do CHF, które jest dopuszczalne ani też o sam fakt zobowiązania się do dokonania spłaty kwoty innej niż pobrana (co jest oczywistym skutkiem waloryzacji), tylko o to, że mechanizm waloryzacji, przejawiający się w stosowaniu tabeli kursowej z kursami ustalonymi jednostronnie w nieweryfikowalny obiektywnie sposób przez Bank, nie pozwala ani na ustalenie konkretnej kwoty kredytu, jakie będzie miał do spłacenia pozwany, ani – co istotne w tej sprawie - sposobu ustalenia tej kwoty.

Podsumowując należy Sąd Okręgowy stwierdził, że umowa zawarta przez strony jest nieważna: na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c., na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy Prawo bankowe.

Następnie Sąd zaznaczył, że ewentualne utrzymanie umowy kredytu hipotecznego z pominięciem niedozwolonych klauzul umownych byłoby możliwe tylko na wyraźne życzenie konsumenta, który uznałby taki skutek klauzul za korzystny dla siebie, co w tej sprawie nie miało miejsca, a strona powodowa, o czym już była mowa, konsekwentnie przedstawiała swoje stanowisko w sprawie.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że podmiotami niniejszego stosunku zobowiązaniowego był profesjonalista w obrocie – bank, a także konsumenci w rozumieniu art. 22¹ k.c. – powódka, która zaciągnęła bowiem kredyt na cele niezwiązane z prowadzoną działalnością gospodarczą (kupno domu jednorodzinnego), co każe traktować umowę jako zawartą w obrocie konsumenckim. Sąd nie miał także wątpliwości, że klauzule pozostawiające wątpliwości co do swojej zgodności z prawem zostały zawarte we wzorcu umownym sporządzonym przez pozwanego – przedsiębiorcę. W ocenie Sądu treść rzeczonych klauzul nie była indywidualnie uzgodniona z powódką. Nie miała ona na żadnym etapie zawierania umowy wpływu na ich treść, brak było indywidualnych negocjacji. W Banku obowiązywał standardowy wzór umowy kredytu mieszkaniowego. Doradcy klientów nie mieli możliwości dokonywania zmian w obowiązujących wzorcach. Sąd nadmieniał, że strona pozwana nie wykazała w toku procesu żadnego dowodu świadczącego o fakcie indywidualnego uzgadniania postanowień. Zeznania świadka J. L. potwierdziły, że w Banku obowiązywał standardowy wzór umowy kredytu mieszkaniowego. Doradcy klientów nie mieli możliwości dokonywania zmian w obowiązujących wzorcach.

W związku z powyższym i ustaleniem nieważności umowy, roszczenie powódki oparte o treść art. 405 w zw. z art. 410 § 2 k.c. Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione. Sąd uznał za uzasadnione roszczenie powódki o zwrot wpłaconych na rzecz pozwanego banku rat kredytowych w zakresie dochodzonym pozwem, czyli kwotę 12.282,49 zł oraz kwotę 27.649,54 CHF.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonej należności głównej Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Zgodnie z żądaniem od kwoty 12.282,49 zł odsetki przypadają od dnia 19.05.2020 r., i od kwoty 27.649,54 CHF od 19.05.2020 r. do dnia zapłaty.

W związku z uwzględnieniem żądań głównych strony powodowej sąd nie odnosił się do zgłoszonych w pozwie roszczeń ewentualnych.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że zarzut potrącenia nie zasługiwał na uwzględnienie. Pozwany podniósł zarzut warunkowo- wyłącznie w przypadku uznania przez Sąd zasadności żądań powódki w zakresie nieważności umowy. Zatem żądanie to zostało złożone warunkowo co powoduje jego nieskuteczność. Warunkowy charakter oświadczenia o potrąceniu wynikał z faktu, że pozwany twierdził, że umowa zawarta z powódką była ważna. Zastrzeżenie warunku powoduje w przypadku takiej czynności nieważność z uwagi na sprzeczność z prawem, co wynika z art. 89 k.c. umożliwiającego zastrzeżenie warunku tylko w przypadku czynności prawnych, których właściwość na to pozwala. Oświadczenie o potrąceniu ma charakter jednostronnej czynności prawnej, której charakter nie pozwala na dokonywanie warunkowo.

W odniesieniu do zarzutu zatrzymania Sąd wskazał na wyrok SA w Warszawie z dnia 4 grudnia 2019 r. o sygn. I ACa 442/18, w którym Sąd Apelacyjny podkreślił, iż w sprawie „frankowej” nie można stosować prawa zatrzymania, gdyż umowa kredytu w żadnym wypadku nie jest umową wzajemną.

Następnie Sąd zważył, że w związku z określeniem przez powódkę ram roszczenia pieniężnego, które obejmowało okres od 3 stycznia 2011 r. oraz treścią art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, na podstawie którego w przedmiotowej sprawie winien być zastosowany 10-letni okres przedawnienia, zarzut przedawnienia roszczenia strony pozwanej jest niezasadny.

Dokonując oceny materiału dowodowego Sąd uznał za wiarygodne wszystkie dokumenty znajdujące się w aktach, gdyż żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości i wiarygodności, a i Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Jednocześnie szereg dokumentów przedstawionych przez stronę pozwaną, a stanowiących różnego rodzaju publikacje nie mogły być podstawą do jakichkolwiek ustaleń faktycznych albowiem nie dotyczyły stosunku prawnego ocenianego w przedmiotowej sprawie, w szczególności nie istniały w dacie zawierania umowy przez powódkę z bankiem i w tym zakresie nie miały wręcz żadnego znaczenia.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego, co do którego wnioski złożyła strona powodowa oraz pozwana jako bezprzedmiotowe i zmierzające do wydłużenia postępowania. Mając na uwadze, że wystąpiły przesłanki do ustalenia nieważności umowy oraz zastosowania teorii dwóch kondykcji, dopuszczanie tego dowodu prowadziłyby jedynie do przedłużenia postępowania i zwiększenia jego kosztów, dlatego wniosek we wskazanym zakresie został oddalony – na podstawie art. 235² § 1 pkt 3 k.p.c. Ocena tych okoliczności, w szczególności dotyczących nieważności stosunku prawnego, wymaga poczynienia ustaleń faktycznych i ich oceny prawnej i należy do sądu orzekającego a nie biegłego.

Zeznaniom powódki Sąd dał wiarę w zakresie w jakim znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Zeznania te są przede wszystkim spójne i rzeczowe jak również odpowiadają zasadom logiki i doświadczenia życiowego.

Zeznania świadków: J. L., A. K., I. K. z punktu widzenia oceny konkretnego stosunku prawnego nie wnoszą do sprawy żadnych istotnych informacji, w szczególności podkreślić należy, iż świadkowie nie byli obecni przy podpisaniu umowy. Niemniej zeznania te potwierdziły, że w Banku nie było praktyki informowania klientów o warunkach i podstawach dotyczących ustalania przez Bank kursu kupna i sprzedaży CHF.

O kosztach postępowania sąd orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. uznając, że pozwany przegrał sprawę w całości.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany (...) Bank (...) spółka akcyjna z siedzibą w (...), zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, dokonanie oceny dowodów z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego i powszechnie przyjętymi regułami logiki, w sposób nieobiektywny, wybiórczy i z góry ukierunkowany na wykazanie obranych tez, co skutkowało przyjęciem za udowodnione okoliczności nie znajdujących potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, tj. błędne ustalenie, że:

- pozwany może dowolnie określać kursy waluty w tabeli kursów, a w konsekwencji uznanie, że ma niczym nieograniczoną, swobodną możliwość wpływania na wysokość zobowiązania powoda, w sytuacji, gdy kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabeli bankowej, nie pozostają w wyłącznej gestii pozwanego, który posiadał i nadal posiada status Dealera Rynku Pieniężnego Narodowego Banku Polskiego, co oznacza, że to na podstawie kwotowań kursów Banku swoje kursy ustala Narodowy Bank Polski,

- powód został w nienależyty sposób poinformowany o zasadach funkcjonowania kredytu, podczas gdy w § 11 ust. 5 umowy o kredyt powód złożył oświadczenie, że z tymi zasadami się zapoznał,

- powód nie został poinformowany o ryzyku, podczas gdy w § 11 ust. 4 umowy kredytu powód złożył oświadczenie, że został poinformowany o ryzyku,

b) art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości zgłoszonego na fakty wskazane w odpowiedzi na pozew (por. pkt II c) ppkt. 1 i 2 odpowiedzi na pozew), pomimo że do wykazania wyżej wskazanych faktów konieczne było zasięgnięcie przez Sąd wiadomości, a wniosek o jego przeprowadzenie został złożony w odpowiednim terminie,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe w zw. z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego i w zw. z 3531 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku - Kodeks cywilny, art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że postanowienia umowy kredytu naruszają w sposób rażący interesy konsumenta i dobre obyczaje, podczas gdy: kredyt udzielony powodowi jest kredytem walutowym (jego szczególnym wariantem), tj. kredytem indeksowanym do waluty obcej; saldo takiego kredytu oraz wysokość rat pozostających do spłaty są wyrażone w CHF; jedynie maksymalną kwotę podlegającą udostępnieniu kredytobiorcy oznacza się w takiej umowie w PLN, jednak jest to tylko zabieg funkcjonalny, mający zagwarantować kredytobiorcy zapewnienie środków w walucie krajowej koniecznej do osiągnięcia celu kredytu; wszystkie kluczowe elementy konstrukcyjne umowy, w tym ostateczne określenie kwoty kredytu, do zwrotu której zobowiązany jest kredytobiorca, wyliczenie rat kredytu, ustalenie stopy oprocentowania itd. mają jednak związek z walutą obcą, co jednoznacznie świadczy o walutowym charakterze takiej umowy;

- zastosowanie do indeksacji kwoty kredytu kursu kupna z Tabeli Kursów z dnia uruchomienia kredytu oraz do wyliczania rat kredytu kursu sprzedaży z Tabeli Kursów z dnia płatności poszczególnych rat było rozwiązaniem ekonomicznie uzasadnionym, odpowiadającym naturze zobowiązania i akceptowanym przez powoda - zarówno przed indeksacją, jak również po jej wykonaniu;

- kursy z Tabeli Kursów miały zawsze charakter rynkowy (czyli nie godziły w interes konsumenta) i obiektywne, tj. nie mogły być i nie były dowolnie kreowane przez Bank;

stosowanie kursów z tabel publikowanych przez Bank znajduje ustawowe umocowanie (art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa Bankowego), co Sąd I instancji w całości pominął;

- pozwany w sposób wyczerpujący poinformował powoda o ryzyku walutowym, w związku z czym nie może być mowy o naruszeniu dobrych obyczajów,

Nawet w przypadku uznania, że doszło do naruszenia interesów konsumenta i dobrych obyczajów konieczne jest przywrócenie równości pomiędzy stronami i zapewnienie dalszego obowiązywania umowy poprzez zastosowanie przepisu dyspozytywnego,

- Sąd powinien zastosować obiektywne podejście przy badaniu skutków abuzywności umowy kredytu i nie powinien opierać się wyłącznie na żądaniu kredytobiorcy pomijając stanowiska i sytuacji Banku oraz innych kredytobiorców;

b) art. 69 ust. 1 i 2 pkt ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe w zw. z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego i w zw. z 353⁽¹⁾ k.c, art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c, art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 58 § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię skutkującą uznaniem, że umowa kredytu jest nieważna z uwagi na rzekomy brak określenia zasad ustalenia salda kredytu, podczas gdy w umowie kredytu w sposób precyzyjny i jednoznaczny ustalono sposób, w jaki miało dojść do ostatecznego określenia kwoty podlegającej zwrotowi, tj. wskazano, że kredyt podlega indeksacji do CHF po

przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF z Tabeli Kursów obowiązującej w dniu uruchomienia kredytu lub transzy (§ 4 ust. 1a umowy kredytu);

c) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że klauzula kursowa, tj. postanowienia określające sposób ustalenia kursu wymiany walut mający zastosowanie przy indeksacji kredytu do CHF oraz wyliczeniu wysokości rat kredytu, uznane przez Sąd I instancji za niedozwolone postanowienia umowne, określają główne świadczenia stron, podczas gdy klauzula kursowa wyłącznie doprecyzowuje klauzulę indeksacyjną;

d) art. 385¹ § 1 i § 2 k.c., art. 385² k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że postanowienia dotyczące indeksacji oraz wyliczenia rat kredytu zawarte w umowie kredytu są abuzywne, podczas gdy nie wystąpiły przesłanki umożliwiające taką kwalifikację tych postanowień umownych, albowiem klauzule te zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem, a także nie naruszają jego interesów (w żadnym stopniu - tym bardziej nie naruszają ich w sposób rażący) oraz nie godzą w dobre obyczaje;

e) art. 385¹ § 1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że postanowienia zawarte w § 2 ust. 2, § 4 ust. 1a, § 9 ust. 2 umowy kredytu są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, a w konsekwencji nie wiązały stron, albowiem w umowie kredytu nie wskazano mechanizmu tworzenia tabeli kursowej, podczas gdy brak taki nie przesądza o dowolności kursu tabelowego;

f) art. 4 w zw. z art. 1 ust. 1 lit. a) i lit. b) ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy — Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na nie uwzględnieniu przez Sąd I instancji obowiązującego na dzień wyrokowania stanu prawnego, w którym uznanie za niedozwolone postanowienia umownego zawierającego odesłanie do tabeli kursów banku jest wyłączone z uwagi na przyznanie przez ustawodawcę kredytobiorcom innych środków ochrony prawnej, w szczególności umożliwienie im spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej;

g) art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c., 354 § 1 k.c. i w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG poprzez ich błędną wykładnię, która skutkowałą zaniechaniem ustalenia przez Sąd I instancji treści stosunku zobowiązaniowego obowiązującego między stronami po wyeliminowaniu z umowy kredytu postanowień niedozwolonych i ograniczeniu się przez Sąd I instancji jedynie do ustaleń negatywnych (tj. jakie postanowienia nie obowiązują), bez dokonania wykładni treści umowy kredytu w części pozostałej w mocy, co ostatecznie doprowadziło Sąd do ustalenia nieważności całej umowy kredytu, podczas gdy właściwym rozwiązaniem powinno być ustalenie przez Sąd, w oparciu o przepisy dyspozytywne, według jakich kursów mają zostać zrealizowane rozliczenia pomiędzy stronami;

h) art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 358 § 2 i 3 k.c. oraz art. 24 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o Narodowym Banku Polskim oraz art. L ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz art. 69 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe poprzez ich błędną wykładnię skutkującą:

- uniemożliwieniem kredytobiorcy spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej i to również w odniesieniu do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie art. 69 ust. 3 Prawa Bankowego w aktualnym brzmieniu,

- zaniechaniem zastosowania przez Sąd I instancji do rozliczeń z tytułu umowy kredytu kursu średniego NBP i to również w odniesieniu do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie art. 358 § 2 k.c. w jego aktualnym brzmieniu;

i) art. 385¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 3 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie polegające na dokonaniu nieprawidłowej oceny relacji art. 58 § 1 i 3 k.c. i art. 385¹ k.c., a w konsekwencji stwierdzenie nieważności umowy kredytu z uwagi

na rzekomą abuzywność postanowień umowy kredytu na podstawie art. 58 k.c., z pominięciem art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w sytuacji, gdy art. 385¹ i następne k.c. stanowią element szerszego systemu ochrony konsumenta, w którym sankcja nieważności ustępuje przed sankcją bezskuteczności i braku związania niedozwolonym postanowieniem umownym;

j) art. 455 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że uzasadnione jest zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 19 września 2020 roku, podczas gdy wyrok zapadły w niniejszym postępowaniu ma charakter konstytutywny, w związku z czym dopiero od uprawomocnienia się przedmiotowego orzeczenia należy liczyć początek realnego terminu na spełnienie świadczenia;

b) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na zakwalifikowaniu świadczeń spełnionych przez Powoda jako nienależnych, pomimo tego, iż: świadczenie Powoda znajdowało podstawę w łączącej strony Umowie Kredytu,

- Powód świadomie i dobrowolnie spełniał nienależne (jego zdaniem) świadczenie, godząc się tym samym ze swoim zubożeniem;

k) art. 498 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 499 k.c. w zw. z art. 89 k.c. poprzez błędną wykładnię skutkującą uznaniem, że niedopuszczalne jest zastrzeżenie warunku w przypadku zarzutu potrącenia z uwagi na to, że oświadczenie o potrąceniu ma charakter jednostronnej czynności prawnej, podczas gdy złożone oświadczenie było definitywne w chwili dokonania czynności, tylko jego skuteczność była zależna od spełnienia warunku, a nawet gdyby uznać, że oświadczenie to stanowiło jednostronną czynnością prawną dokonaną pod warunkiem, to jej właściwość zezwala na dokonanie takiej czynności pod warunkiem;

l) art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. przez nieuwzględnienie zarzutu zatrzymania na skutek błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że w niniejszej sprawie nie można stosować zarzutu zatrzymania bowiem umowa kredytu nie jest umowa wzajemną tym samym nie spełnia ona kryteriów wyrażonych w art. 487 § 2 k.c, podczas gdy w niniejszej sprawie możliwe jest zastosowanie prawa zatrzymania;

m) art. 156⁽¹⁾ k.p.c. w zw. z 156⁽²⁾ k.p.c. oraz 212 § 2 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i niepoinformowanie kredytobiorców o skutkach nieważności, podczas gdy zgodnie z orzecznictwem TSUE obowiązek właściwego poinformowania kredytobiorcy spoczywa na sądzie rozpoznającym konkretną sprawę.

W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także o przeprowadzenie rozprawy. Pozwany wniósł także o zmianę postanowienia dowodowego Sądu I instancji i dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości na szczegółowo opisane w apelacji okoliczności.

Powódka K. Z. (1) wniosła o oddalenie w całości apelacji pozwanego, pominięcie wszystkich wniosków dowodowych pozwanego, zasądzenie od strony pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu w całości, pomimo że część podniesionych w niej zarzutów apelacyjnych była uzasadniona.

Wstępnie należy zauważyć, że zgodnie z obowiązującym od dnia 2 lipca 2021 r. art. 15zzs1 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2021.1090), w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu

COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów kodeksu postępowania cywilnego w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego. Zasada ta, zgodnie z art. 6 powołanej ustawy z dnia 28 maja 2021 r. znajduje zastosowanie do wszystkich spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem jej wejścia w życie. Taki stan prawny, zważywszy na datę wydania niniejszego orzeczenia, uzasadniał rozpoznanie przedmiotowej sprawy w składzie jednego sędziego.

Kodeks postępowania cywilnego opiera się na konstrukcji apelacji pełnej (cum beneficio novorum). Zakreślone ramy postępowania w drugiej instancji obligują sąd do ponownego rozpoznania sprawy, a nie tylko stanowisk stron zgłoszonych w apelacji – por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2018 r., sygn. akt II PK 73/17 oraz powołane w nim orzecznictwo. Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasadą prawną z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07 (opubl. OSNC 2008/6/55, Prok.i Pr.-wkł. 2009/6/60) sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

Z obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Wystarczy, jeśli sąd odwoławczy odniesie się do zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem rozstrzygnięcia – tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2021 r., sygn. akt I CSK 709/20 i powołane tam orzecznictwo. Na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym znajduje swoje odpowiednie zastosowanie przepis § 2 art. 327¹ k.p.c., według którego uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwięzły. Jeżeli zarzuty apelacyjne są ponadprzeciętnie rozbudowane, można je rozważać łącznie, chwytając oś problemu, byleby podsumować je stanowczą puentą z wyjaśnieniem, dlaczego tego rodzaju argumentacja nie jest zasadna – tak postanowienie SN z 17.11.2020 r., I UK 437/19, LEX nr 3080392. Ma to szczególne znaczenie w sprawach kredytów frankowych, gdzie poziom rozbudowania zarówno środków zaskarżenia, jak i odpowiedzi na nie, nierzadko nadaje im cechy bardziej dysertacji naukowych, niż pism procesowych. Strony mają oczywiście prawo przedstawić swoje stanowiska w sposób obszerny i wszechstronny, ale uzasadnianie pism w sposób znacznie obszerniejszy niż tego wymaga rzeczowa potrzeba, co w szczególności przejawia się w przedstawianiu korzystnych dla stron orzeczeń i poglądów doktryny, czy też wręcz wyrwanych z całego kontekstu ich fragmentów, bez podjęcia choćby próby merytorycznej polemiki z przeciwstawnymi poglądami, stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku, w istocie obniża ich przejrzystość i nie leży ani w interesie stron, ani wymiaru sprawiedliwości.

Zarzuty w odniesieniu do prawa materialnego mogą być właściwie ocenione i rozważone tylko na tle niewadliwie ustalonego stanu faktycznego. Nie można skutecznie dowodzić błędu w subsumpcji przez kwestionowanie prawidłowości dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych. Skuteczne zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (tak: wyrok SN z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, publ. OSNC 1997/9/128 czy wyrok SN z dnia 24 czerwca 2020 r., IV CSK 607/18).

Dlatego też analizę zarzutów apelacyjnych należało rozpocząć od weryfikacji ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego materiału dowodowego w równym stopniu dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. wyrok SA w Warszawie z 30.03.2021 r., V ACa 73/21, LEX nr 3174770; wyrok SA w Lublinie z 10.02.2021 r., III AUa 635/20,

LEX nr 3147549; wyrok SA w Szczecinie z 29.10.2020 r., I AGa 91/19, LEX nr 3118248). Sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów osobowych. Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (tak wyrok SA w Szczecinie z 28.10.2020 r., sygn. akt I ACa 153/20, LEX nr 3120508 oraz powołane tamże orzecznictwo Sądu Najwyższego).

W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżący takich błędów w rozumowaniu Sądu Okręgowego nie wykazał. Sąd odwoławczy dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne, zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu Okręgowego czyni niniejszym częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie. Został on sformułowany w sposób wadliwy. Przypomnieć trzeba, że przepis ten dotyczy oceny dowodów, a więc warstwy faktograficznej orzeczenia, a nie oceny prawnej ustalonych faktów. Norma zakodowana w treści tego przepisu ma na względzie wiarygodność i moc dowodów. Powołując się na ten przepis prawa należy odnieść się do konkretnych źródeł dowodowych i wykazać, że sąd nieprawidłowo je postrzega, bezpodstawnie dyskredytując czy bezzasadnie dając im wiarę. Nie wystarcza przy tym zakwestionować decyzji sądu pierwszej instancji, bo sąd ma prawo do swobodnej oceny dowodów. Tymczasem, część zarzutu podniesionego w apelacji pozwanego nie nawiązuje do oceny dowodów, ale do oceny jurystycznej. Kwestia oceny, czy powódka została poinformowana w sposób należyty o ryzyku oraz zasadach funkcjonowania kredytu, a także kwestia tego, czy pozwany w sposób dowolny określał kursy walut, stanowi wynik procesu subsumpcji a nie oceny dowodów. O ile wnioski w obu tych obszarach mogą być następstwem przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów i skutkiem tego, że ocena taka była dokonana w sposób nieobiektywny, wybiórczy - a takie argumenty pojawiają się w apelacji pozwanego - o tyle zarzut ten nie odnosi się do oceny tego rodzaju, ale do ostatniego etapu rozumowania Sądu Okręgowego. Zauważyć w tym kontekście należy chociażby na to, że Sąd w ustaleniach faktycznych przywołał brzmienie – wskazywanego przez skarżącego - § 11 ust. 4 umowy kredytowej, odnoszącego się do złożenia przez powódkę oświadczenia o poinformowaniu o ryzyku. Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że formalnie powódka została poinformowana o zasadach kredytowania. Apelacja sprowadzała się zatem w istocie - mimo literalnego brzmienia jej zarzutów - jedynie do zagadnień materialnoprawnych.

Przechodząc do analizy zarzutów naruszenia prawa materialnego, w pierwszej kolejności zauważyć należy, że Sąd Okręgowy w tym zakresie nie ustrzegł się od błędów.

Przede wszystkim, na co zasadnie wskazał w swojej apelacji skarżący (zarzut 2b – naruszenie art. 69 ust. 1 i 2 pkt ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe w zw. z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego i w zw. z 353⁽¹⁾ k.c., art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 58 § 1 i 2 k.c.), wbrew stanowisku Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie zachodzi nieważność umowy, odwołująca się do treści z art. 69 Prawa bankowego z uwagi na brak określenia waluty kredytu, w związku z zastosowaniem nieczytelnych klauzul indeksacyjnych odwołujących się do tabel banku. Taki pogląd jest wadliwy. Nie wdając się w pogłębione rozważania teoretyczne wskazać należy, że dopuszczalne jest zawieranie umów kredytowych indeksowanych/ denominowanych do waluty obcej. Stanowisko, że powiązanie wysokości udzielonego kredytu czy jego spłat z kursem waluty obcej, jest w świetle art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe dopuszczalne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27.07.2021 r., V CSKP 49/21, LEX nr 3207798 oraz powołane w nim wyroki), uznać należy za utrwalone w judykaturze. Dotyczy to także umów zawartych przed nowelizacją art. 69 ust. 2 prawa bankowego, o czym świadczy treść art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984). Za całkowicie niezrozumiałe uznać przy tym należało powołanie się przez Sąd I instancji na wymogi konstrukcyjne umowy kredytu indeksowanego i denominowanego, wskazane w art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, skoro przedmiotowa umowa była zawarta (25 lipca 2008 r.), a więc przed wejściem w życie tego przepisu w przytoczonej przez Sąd pierwszej instancji

wersji, co nastąpiło w dniu 26 sierpnia 2011 r. Błędnie również, na użytek tej kwestii, Sąd Okręgowy odwoływał do treści dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Jej zakres znaczeniowy, w powoływanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zakresie, dotyczy bowiem zagadnienia nieuczciwych klauzul umownych, mogących w polskim systemie prawnym rodzić skutek ich bezskuteczności, a nie nieważności umowy ex lege z odwołaniem się do treści art. 69 Prawa bankowego.

Opisane wyżej uchybienia nie miały jednak wpływu na poprawność kwestionowanego apelacją rozstrzygnięcia, albowiem ostatecznie Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że klauzule waloryzacyjne są abuzywne, a z uwagi na brak możliwości obowiązywania umowy bez tych klauzul oraz ich zastąpienia, umowa zawarta przez strony w dniu 25 lipca 2005 r. winna być w całości wyeliminowana z obrotu prawnego. Sąd ten trafnie wskazał, że powódka w momencie zawierania umowy miała status konsumenta, zgodny z art. 22¹ k.c., co też nie było kwestionowane w apelacji. Trafna była również kwalifikacja postanowień odwołujących się do klauzuli indeksacyjnej jako dotyczących głównego przedmiotu umowy. Strona pozwana, na której spoczywał ciężar dowodu, nie przedstawiła w apelacji żadnych argumentów pozwalających na przyjęcie, że podane weryfikacji klauzule zostały sporządzone z zachowaniem wzorców przejrzystości opisanymi w art. 4 ust. 2 w zw. z art. 5 dyrektywy 93/13/. Nie wykazano też, by warunki te były negocjowane indywidualnie. Jako takie podlegają one więc ocenie z perspektywy art. 385¹ § 1 k.c., który - jako implementujący do polskiego systemu prawnego normy prawa wspólnotowego, dekodowany musi być zgodnie z dyrektywą 93/13, w tym jej art. 3 ust 1.

Nie zasługuje na aprobatę Sądu Apelacyjnego stanowisko pozwanego, zgodnie z którym kredyt udzielony powodom był kredytem walutowym w rozumieniu przepisów Prawa bankowego (str. 13-16 apelacji). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 listopada 2019 r. (sygn. akt IV CSK 13/19) w kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W przypadku zaś kredytu walutowego roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej. W przypadku kredytu indeksowanego czy denominowanego żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej. W kredycie indeksowanym czy denominowanym żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy zatem wyłącznie waluty krajowej.

Na wniosek z dnia 24.04.2008 r. Bank udzielił kredytu w kwocie 145.000 zł denominowanego w walucie CHF, na okres 300 miesięcy od dnia 25.07.2008 r. do dnia 1.07.2033 r., na zasadach określonych w umowie i w OWKM (§ 2 ust. 1 umowy). Kredyt wykorzystywany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z „Tabełą kursów” obowiązująca w Banku w dniu wykorzystania kredytu (§ 4 ust. 1a umowy).

Zgodzić zatem należy się ze skarżącym, że taki kształt umowy przemawia za tym, że był to kredyt indeksowany do waluty obcej, a nie kredyt denominowany. Zarówno bowiem jego wypłata, jak i spłaty dokonywane były w złotych polskich – w wysokościach salda kredytu i raty uzależnionych od kursu waluty obcej. Nie ma jednak racji pozwany twierdząc, że jest to kredyt walutowy. Zastosowanie mechanizmu indeksacji albo denominacji możliwe jest tylko w kredycie złotowym.

Umowa nie przewidywała możliwości spłacania kredytu w walucie obcej. Złotowy charakter kredytu nie wydaje się zaskakujący w świetle tego, że kredytobiorca potrzebował środków na finansowanie zobowiązań w kraju, zaś pozwany Bank nie deklarował, że posiada środki w walucie obcej i gotów jest mu je realnie udostępnić. W istocie zatem przedmiotem zainteresowania i realizacji umowy był waluta krajowa.

Zauważyć należy, że zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, bank przez umowę kredytu zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu, a przy tym umowa kredytu powinna określać kwotę i walutę kredytu (ust. 2 pkt 2). W ocenie Sądu Apelacyjnego musi występować tożsamość pomiędzy kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych

oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi wraz z odsetkami, aby można było mówić o ważnej umowie kredytu. Gdyby przyjąć – tak jak tego chce pozwany – że umowa zawarta między stronami była umową kredytu walutowego, nie spełniałaby ona wymogów umowy kredytu bankowego zdefiniowanej w art. 69 prawa bankowego, bowiem Bank nigdy nie oddał do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych wyrażonych w CHF.

Umowa o kredyt, która przewiduje oddanie kredytobiorcy do dyspozycji środków w złotych polskich, to kredyt złotowy, a umowa, która przewiduje oddanie kredytobiorcy środków w konkretnej walucie obcej (czyli w walucie innej niż złoty polski), to kredyt walutowy. Kredyt indeksowany do waluty obcej to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota – dla celów utrzymania jej wartości na realnym poziomie – jest odnoszona do waluty obcej (przeliczana na walutę obcą). Kredyt taki jest kredytem złotowym, z tym, że na skutek indeksacji, saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został indeksowany. Samo zastosowanie waluty obcej jako miernika wartości świadczenia strony umowy o kredyt, co wiąże się z kwestią określenia w umowie kursów przeliczeń i wprowadza związek kredytu z walutą obcą, nie oznacza, że kredyt staje się kredytem walutowym.

Przedmiotowa umowa miała charakter umowy o kredyt złotowy z tym jedynie zastrzeżeniem, że waluta obca, frank szwajcarski, pełnił rolę miernika wartości świadczenia kredytobiorcy. To w PLN kredyt miał być udzielony, a następnie technicznie wypłacony na wskazany w dyspozycji rachunek. Raty kredytu miały być spłacane w złotych polskich w kwotach odpowiadających wartości pewnych ilości waluty obcej. Waluta obca miała zatem stanowić miernik wartości świadczenia jednej ze stron umowy.

Nietrafne są zarzuty z pkt 2d i 2e. W pełni zasadnie Sąd Okręgowy ocenił mechanizm indeksacji przewidziany w umowie jako sprzeczny z naturą stosunku obligacyjnego wyrażoną w art. 353⁽¹⁾ k.c. W przywołanym powyżej § 4 ust. 1a umowy wskazano, że kredyt wykorzystywany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązująca w Banku w dniu wykorzystania kredytu. Takie ukształtowanie zasad ustalania wysokości rat dawało pozwanemu uprawnienie do dowolnego kształtowania kwoty kredytu podlegającej spłacie, co wykracza poza granice swobody umów określonej w art. 353⁽¹⁾ k.c. Postanowienia umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Nie może zasługiwać na aprobatę pogląd uznający dopuszczalność przyznania wyłącznie jednej stronie stosunku zobowiązaniowego możliwości zmiany warunków umowy (tak wyrok Sądu Najwyższego z 22 maja 2014 r., sygn. IV CSK 597/13). W tym zakresie rażąco naruszenie interesu konsumenta jawi się jako oczywiste. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z 7.05.2021 r., I ACa 590/20, LEX nr 3189599 wskazał już że tzw. klauzule spreadowe były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania. Postanowienia przewidujące uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy, a zatem niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ k.c. (por. np. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18). Zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy w PLN, zdaniem Sądu Apelacyjnego, stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym stworzonym przez normy prawa materialnego interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta (tak wyrok SA w Szczecinie z 11.02.2021 r., I ACa 646/20, LEX nr 3164510).

Klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie musi być uznana za abuzywną bez względu na to, czy przyjąć dotyczące tej kwestii postanowienie za nieokreślające, czy też określające główne świadczenia stron umowy. W

tym drugim przypadku klauzula będzie niedozwolona, jeżeli nie zostanie wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c.). Wyjaśniono w orzecznictwie, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł kontrahent oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywoły zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Sąd Apelacyjny w Szczecinie przychylił się do poglądu, iż klauzule dotyczące ryzyka wymiany walut określają główny przedmiot umowy kredytu. Bez tych postanowień kredytobiorca nie mógłby spełnić świadczenia głównego, ponieważ nie znałby jego wysokości. Stanowisko to znajduje odzwierciedlenie w wyroku SA w Gdańsku z 4.11.2020 r., V ACa 300/20, LEX nr 3101531, a także w wyrokach SA w Warszawie z 25.11.2020 r., VI ACa 779/19, LEX nr 3145135 oraz z 18.02.2020 r., I ACa 565/18, LEX nr 3122759. W realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że takie oszacowanie nie było możliwe. W umowie nie opisano szczegółowo mechanizmu ustalania kursów przez bank, zatem nie było możliwe podjęcie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości, czy też weryfikacji jego zgodności z umową.

Z zeznań powódki wynika, że nie mogła ona niczego negocjować. Umowa została jej przedstawiona do podpisania bez możliwości wcześniejszego dokładnego zapoznania się z nią w domu. Odgórne ustalenie warunków umowy przez tak duży i zorganizowany podmiot jak bank, bez możliwości jakichkolwiek ingerencji w ich treść w drodze indywidualnych uzgodnień, jest powszechne w obrocie. Zgodne ze wskazaniem doświadczenia życiowego było przyjęcie, że taka sytuacja miała też miejsce w niniejszej sprawie. Pozwany nie udźwignął ciężaru kontrdowodu, spoczywającego na nim zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. Brak jest w tym zakresie w apelacji zarzutu odnoszącego się do ustaleń faktycznych, że takie ustalenia pomiędzy stronami były. Nadto, powódka nie została należycie poinformowana o związanym z zaciągnięciem kredytu w CHF ryzyku zmiany kursu tej waluty. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, by Bank przed zawarciem umowy rzetelnie uprzedził powódkę o możliwych znacznych wahaniami kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Powódka zeznała, że była zapewniana o bezpieczeństwie waluty, o tym, że nawet jeśli kurs wzrośnie, to tylko odrobinę. Nie spełnia kryterium rzetelności poprzestanie na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego. Zarzuty 2a i 2d apelacji nie mogły więc doprowadzić do wzruszenia zapadłego w sprawie orzeczenia.

Podnoszone przez skarżącego argumenty, że przez cały okres obowiązywania umowy stosował kursy rynkowe i obiektywne (zarzut 2a) – nie mogły skutecznie zmienić powyższego wniosku, gdyż, jak to już wcześniej wskazał Sąd Okręgowy, prawnie obojętne jest to, w jaki sposób umowa w zakresie abuzywnych przepisów była w rzeczywistości wykonywana przez Bank, w jaki sposób bank ustalał kursy CHF względem PLN oraz czy stosowane przez Bank kursy kupna i sprzedaży były de facto kursami rynkowymi (w tym także czy były one niekorzystne przez cały okres kredytowania czy też nie), gdyż relewantnym dla oceny tego, czy dane postanowienie umowy jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.) jest stan z chwili zawarcia umowy (zob. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2). Nie ma przy tym znaczenia, czy stosowanie kursów z ustalonej przez Bank tabeli ma swoje normatywne umocowanie. W wywiedzionej apelacji pozwany wskazuje na nałożony na niego obowiązek publikowania (ogłaszania) tabel kursowych (zarzut naruszenia art. 111 ust. 1 pkt. 4 ustawy Prawo Bankowe) i podleganie (również w zakresie publikowania kursów walut) nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego, jednak pozostaje to bez znaczenia dla oceny spornej umowy. Ogłoszenie tabel kursowych następowało bowiem już po ich ustaleniu, a nadto jest to jedynie czynność techniczna.

Zarzuty z pkt 2a, 2g, 2h i 2i apelacji zmierzały do podważenia konkluzji Sądu Okręgowego, zgodnie z którą konsekwencją abuzywnych postanowień umowy było stwierdzenie jego nieważności w całości. Orzeczenie Sądu Okręgowego jest jednak prawidłowe i w tym zakresie. Art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. przewiduje wprawdzie, że jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta jako niedozwolone, strony są związane umową w pozostałym zakresie, a art. 58 § 3 k.c. stanowi, że jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Jednakże w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych

warunków. Jak wynika z pkt 1 sentencji wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r., C-260/18 wydanego w sprawie Kamila i Justyny Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Jak wynika z uzasadnienia wyroku SN z 11.12.2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344, w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy "nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia", co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43). W uzasadnieniu wcześniejszego wyroku z 27.11.2019 r., II CSK 483/18, LEX nr 2744159 Sąd Najwyższy również wskazał że choć w dotychczasowym orzecznictwie tego Sądu dopuszczano się uzupełnianie niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., to obecnie dominuje zasługujący na podzielenie pogląd, że art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Reasumując, Sąd Najwyższy podzielił stanowisko wyrażone w swoim wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18 (nie publ.) co do dwóch możliwości rozstrzygnięcia: stwierdzenia nieważności umowy lub przyjęcia że umowa jest ważna, przy czym w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy odrzucił możliwość zastąpienia klauzul niedozwolonych innym mechanizmem waloryzacji. Co do wyboru pomiędzy dwoma dopuszczalnymi rozstrzygnięciami, Sąd powinien zobowiązać kredytobiorcę do zajęcia stanowiska, informując go o skutkach wydania każdego z rozstrzygnięć, a konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze (por. m.in. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 lutego 2013 r., C 472/11, Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipailowi, pkt 31, 35, uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 27/17, OSNC 2019, Nr 1, poz. 2 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79).

Zdaniem Sądu nie ma uzasadnionej podstawy prawnej, aby umowa kredytu po wyeliminowaniu z niej postanowień abuzywnych obowiązywała dalej. Co prawda rację należy przyznać pozwanemu, że sankcja bezskuteczności jest dominująca (bo tylko taka wynika w stosunku do klauzul), tyle tylko, że bezskuteczność ta rodzi konieczność oceny, czy umowa bez takich klauzul może funkcjonować. O ile zgodzić się można z tezą, że pierwszoplanowym winno być utrzymanie umowy, o tyle nie ma to charakteru absolutnego. Umowa musi być bowiem możliwa do wykonania bez wyeliminowanych z niej klauzul, a tak w tym przypadku nie jest. Sąd dochodząc do takiej konstatacji uwzględnił, że umowy na skutek pozbawienia jej klauzul walutowej i spreadowej nie da się wykonać, zniesiony bowiem zostaje mechanizm indeksacji, zanika ryzyko kursowe i różnice kursowe (de facto mamy już do czynienia z inną umową co do jej istoty w porównaniu z zamiarem stron na etapie kontaktowania). Wbrew szerokim wywodom pozwanego w tym zakresie nie ma podstawy prawnej, aby w drodze analogii lub odpowiedniego stosowania, lub zwyczajaj, lub innej podstawy zastosować jakąś inną klauzulę niż kwestionowaną klauzulę ryzyka kursowego. Taka konkluzja nie stoi w sprzeczności z interesem powódki jako konsumenta. Natomiast twierdzenia pozwanego wyartykułowane w wywiezionej przez niego apelacji o dokonaniu przez Sąd Okręgowy w tym zakresie jedynie oceny jednostronnej nieuwzględniającej sytuacji banku i innych kredytobiorców zostały sformułowane jedynie na użytek procesu.

Nie sanuje przy tym bezprawności klauzuli spreadowej odwołanie się do art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym id dnia 26 sierpnia 2011 r. (zarzut 2f). Wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji (tak wyrok SN z 4.04.2019 r., III CSK 159/17, LEX nr 2642144). Przepisy

intertemporalne tej ustawy nie stwarzają jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że ich przedmiotem regulacji były klauzule abuzywne oraz umowy z ich powodu nieważne, a celem – sanowanie tych wadliwości, o wadliwościach tych bowiem w ogóle nie wspominają ani nie regulują związanych z nimi rozliczeń. Można zatem twierdzić, że założeniem ustawodawcy było doprecyzowanie na przyszłość reguł ustalania kursu wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w walucie obcej i że miał on na względzie umowy ważne oraz klauzule dozwolone, choć podlegające doprecyzowaniu. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. sygn. akt IV CSK 309/18).

Wbrew apelacji, do konwalidacji abuzywnych postanowień umowy nie może prowadzić treść art. 358 § 2 k.c. (zarzut 2h, str. 26 apelacji). Przepis ten został wprowadzony do kodeksu cywilnego w dniu 24 stycznia 2009 roku, a zatem po zawarciu umowy, które nastąpiło w dniu 24 sierpnia 2007 roku. Ustawa z dnia 23 października 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe (Dz. U. z 2008 r., nr 228, poz. 1506), która znowelizowała art. 358 k.c., nie zawiera regulacji intertemporalnych. Nawet stosując per analogiam art. 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Przepisy wprowadzające kodeks cywilny i przyjmując, że przepis ten dotyczy wszystkich stosunków prawnych o charakterze ciągłym, a nie tylko tych wprost w nim wymienionych, to i tak brak jest podstaw, by przyznać ustawie z dnia 23 października 2008 roku skutek wsteczny, pozwalający zastąpić niedozwolone postanowienia umowne odwołaniem do kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski. Zastosowanie art. 358 § 2 k.c. jest wykluczone także z tego względu, że dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie obcej. Zastosowanie indeksacji do wypłacanego i spłacanego w złotych polskich kapitału kredytowego nie oznacza, czego wymaga hipoteza art. 358 § 1 i § 2 k.c., że świadczenie wyrażono w walucie obcej, co wyjaśniono już powyżej. Udzielony powódce kredyt jest kredytem złotowym a nie walutowym. Wbrew temu co podniósł pozwany, nie spełniły się zatem przesłanki do uzupełnienia spornego stosunku obligacyjnego o przepisy przewidujące ustalanie wskaźnika waloryzacyjnego na podstawie kursów publikowanych przez NBP.

Oczywiście bezskutecznie skarżący odwoływał się także do art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim.

W świetle powyższego to przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sprawy. Umowa zawierająca klauzulę abuzywną w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie powinna być uznana za nieważną w całości, chyba że konsument po uświadomieniu sobie skutków każdego z wariantów rozstrzygnięcia oświadczy wyraźnie, iż wyraża wolę utrzymania umowy w mocy. Brak takiego oświadczenia konsumenta nakazuje zastosować art. 58 § 1 k.c., tak jak w sprawie II CSK 483/18, gdzie Sąd Najwyższy uwzględnił zarzut naruszenia tego przepisu.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie pouczył co prawda powódki o skutkach stwierdzenia nieważności umowy bądź wyeliminowania z niej spornych postanowień, jednakże - w ocenie Sądu Apelacyjnego w realiach sprawy - nie było to konieczne. Stronę powodową reprezentował profesjonalny pełnomocnik, który w już w pozwie poruszał liczne aspekty problematyki kredytów indeksowanych do CHF, w tym skutki uznania klauzul umownych za niedozwolone. W rezultacie, kierując się stanowiskiem strony powodowej, Sąd Apelacyjny uznał, że powódka, mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrała dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny podobnie jak Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że wobec uznania spornych postanowień za abuzywne (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczeń konsumentów poddanych ocenie według opisanych wzorców konieczne stało się przesądzenie na podstawie art. 58 § 1 i § 3 k.c. w związku z art. 385¹ (interpretowanych w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG), że umowa kredytu poddana pod osąd jest nieważna w całości. W tym zakresie nie doszło więc do naruszenia wskazywanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Stwierdzenie nieważności umowy kredytu indeksowanego bądź denominowanego do franka szwajcarskiego powoduje konieczność rozstrzygnięcia, na jakich zasadach rozliczyć świadczenia stron spełnione na podstawie tej umowy.

Chybiony był w tym kontekście zarzut naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c. Dla jego uzasadnienia pozwany wskazywał na to, że świadczenie powódki znajdowało podstawę w łączącej strony umowie kredytu, a nadto, że powódka świadomie i dobrowolnie spełniała jej zdaniem należne świadczenie, godząc się tym samym ze swoim zubożeniem.

Wskazać w tym kontekście trzeba, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20, wskazał, iż stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Sąd Najwyższy podniósł, że w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia. W rezultacie stwierdził też, że nadpłata świadczenia wynikająca z abuzywności klauzul nie może być zrównana z dobrowolną, przedterminową spłatą, powtarzając pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższego w wyroku z dnia 9 maja 2019 r. w sprawie I CSK 242/18). To stanowisko podtrzymała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej. Obecnie przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale roszczenie konsumenta obejmuje także zwrot tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi.

Taka wykładnia prawa polskiego pozostaje nadto w zgodzie z orzecnictwem TSUE, z którego również wynika, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, wobec czego stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć co do zasady skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku rzeczonego warunku, uzasadniając w szczególności prawo do zwrotu korzyści nienależnie nabytych przez przedsiębiorcę - ze szkodą dla konsumenta - w oparciu o ten warunek (por. wyroki z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco Gutiérrez Naranjo, Ana María Palacios Martínez, Banco Popular Espanol, SA v. Emilio Irlés López, Teresa Torres Andreu, pkt 61-66, z dnia 31 maja 2018 r., w sprawie C-483/16, Zsolt Sziber przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 34 i 53, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 41 i 44).

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje przedstawione wyżej poglądy. W tym zakresie na aprobatę zasługują również rozważania Sądu Okręgowego, który także przyjął teorię niezależnych świadczeń kondykcyjnych (dwóch kondykcji), jako obowiązującą przy rozliczeniu stron. Jej istota polega na tym, że każde z roszczeń podlega zwrotowi niezależnie od tego, czy dłużnik pozostaje wzbogacony, a ewentualne sposoby uwzględnienia istnienia przeciwstawnych roszczeń we wzajemnych rozliczeniach powinny opierać się o mechanizm potrącenia. Z tych względów podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 410 i 405 k.c. nie mógł być uznany za trafny w żadnym zakresie. Należało bowiem uznać, że powódce służy roszczenie o zwrot wszystkiego, co świadczyła na rzecz pozwanego.

Za bezpodstawny uznać należało także podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 411 pkt. 1 k.c. Po pierwsze, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak podstaw do przyjęcia, że powódka przed udaniem się do radcy prawnego miała świadomość, że umowa kredytu zawarta z poprzednikiem prawnym pozwanego zawiera postanowienia niedozwolone skutkujące nieważnością powyższej czynności prawnej, a tym samym miała świadomość nieistnienia zobowiązania do spełnienia świadczeń wynikających z przedmiotowej umowy. Po drugie, z uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21 wynika, że postanowienie niedozwolone dotknięte jest tzw. bezskutecznością zawieszoną na korzyść konsumenta, co oznacza, że dopiero z dniem odmowy potwierdzenia przez niego klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna). W badanej sprawie oznacza to, że ten stan nieważności zaktualizował się dopiero wówczas, gdy powódka należycie

poinformowani wyraziła wolę ustalenia nieważności umowy kredytowej. Do tego czasu powódce nie można przypisać stanu świadomości nieważności powyższej czynności prawnej.

W ocenie Sądu odwoławczego pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego było w świetle art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. uzasadnione. Materiał dowodowy w postaci zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów oraz zeznań powódki należy uznać za wystarczający do ustalenia stanu faktycznego i wydania na jego podstawie wyroku. Zauważyć należy, że dowód ten dotyczył ustalenia wysokości nadpłaty przysługującej powódce przy założeniu zastosowania do rozliczeń średniego kursu NBP w miejsce postanowień abuzywnych. Dowód byłby zatem przydatny tylko w sytuacji, gdyby umowa miała nadal w jakimkolwiek zakresie obowiązywać. Dowód ten był również powołany na wypadek nieważności – miał wówczas dotyczyć określenia korzyści osiągniętej przez kredytobiorcę. Brak jednak podstaw do tego, albowiem pozwany nie zgłosił takiego roszczenia w pozwie wzajemnym, a jedynie zgłosił w tym zakresie nieskuteczny zarzut potrącenia, o czym szerzej poniżej. Dowód ten miał zatem stanowić obejście wymogu, o którym mowa w art. 203¹ k.p.c. Co istotne, również po uchyleniu art. 217 § 3 k.p.c. zachował aktualność pogląd Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wyrażony w wyroku z 16.04.2018 r., I ACa 566/17, LEX nr 2572281, zgodnie z którym postępowanie dowodowe w sprawie cywilnej nie może zmierzać w dowolnym kierunku, wyznaczonym przez wnioski dowodowe stron. Sąd nie tylko może, ale wręcz powinien pominąć wnioski dowodowe, które zmierzają do wykazania okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia lub zmierzających do ustalenia okoliczności już dostatecznie wyjaśnionych, zgodnie ze stanowiskiem wnioskującej strony, w istocie bowiem takie dowody należy traktować, jako powołane tylko dla zwłoki i zbędne. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego.

Nie miał racji apelujący, wskazując, że Sąd Okręgowy dokonał błędnej wykładni art. 455 k.c. w konsekwencji czego błędnie uznał, że uzasadnione jest zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 19 września 2020 roku, podczas gdy wyrok zapadły w niniejszym postępowaniu ma charakter konstytutywny, w związku z czym dopiero od uprawomocnieniu się przedmiotowego orzeczenia należy liczyć początek realnego terminu na spełnienie świadczenia (zarzut 2j). W nauce prawa procesowego przyjmuje się, że zapadłe w sprawach wszczętych na podstawie art. 189 k.p.c. wyroki ustalające mają charakter deklaratywny. Kwestia ta została także przesądzona przez Sąd Najwyższy, który jednoznacznie wskazał, że uznanie postanowienia przez sąd za abuzywne, także z urzędu, nie ma charakteru rozstrzygnięcia konstytutywnego, lecz charakter deklaratywny, tj. stwierdza niedozwolony charakter ocenianego postanowienia ze skutkiem wynikającym z ustawy (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17).

Wobec powyższego zasadnie Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 12.282,49 zł oraz kwotę 27.649,54 CHF (suma dokonanych wpłat), a także odsetki zgodnie z wezwaniem, tj. od kwoty 12.282,49 zł od dnia 19.05.2020 r., i od kwoty 27.649,54 CHF od 19.05.2020 r. do dnia zapłaty.

Trafnie wskazał w apelacji pozwany, że Sąd Okręgowy błędnie uznał zarzut potrącenia za niezasadny z uwagi na jego warunkowy charakter i to już tylko z tej przyczyny, że tego rodzaju jego kwalifikacja była wadliwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego poddany pod osąd zarzut jest zarzutem ewentualnym i nie został złożony pod warunkiem zawieszającym. Wskazać należy, że dopuszczalność potrącenia ewentualnego zgodnie przyjęto w orzecznictwie (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1961 roku, IV CR 212/61, OSNC 1963, Nr 6, poz. 120, z dnia 22 listopada 1968 roku, OSN 1969, Nr 11, poz. 204, z dnia 9 listopada 2011 roku, II CSK 70/11, z dnia 14 czerwca 2013 roku, V CSK 389/12, nie publ., z dnia 9 sierpnia 2016 roku, II CZ 83/16). Skuteczność oświadczenia wierzyciela o potrąceniu w takim przypadku jest uzależniona od potwierdzenia istnienia wzajemności wierzytelności, umożliwiającej kompensację poprzez zaliczenie i nie może być utożsamiana ze złożeniem pod warunkiem zawieszającym, o którym mowa w kodeksie cywilnym. W sytuacji złożenia oświadczenia przez wierzyciela, że przysługuje mu wierzytelność, jednocześnie połączonego z zaprzeczeniem istnienia wierzytelności wzajemnej oraz wskazaniem, że gdyby okazało się, iż taka wierzytelność istnieje, skutek retroaktywny umorzenia nastąpiłby z mocy ustawy (art. 499 zd. 2 k.c.).

Zgodnie z art. 498 § 1 i 2 k.c., gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być

dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Art. 499 k.c. stanowi natomiast, że potrącenia dokonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Oświadczenie ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe.

Do potrącenia nie dochodzi zatem automatycznie przez to, że istnieją wzajemne wierzytelności nadające się do potrącenia, ale konieczne jest oświadczenie, że korzysta się z potrącenia (postanowienie Sądu Najwyższego z 8 lutego 2000 r. w sprawie I CKN 398/99). Od potrącenia, jako czynności materialnoprawnej, odróżnić trzeba zarzut potrącenia, będący czynnością procesową. Nie budzi wątpliwości, że oświadczenie o potrąceniu, o którym mowa w art. 499 k.c., jest czynnością materialnoprawną, powodującą – w razie wystąpienia przesłanek określonych w art. 498 § 1 k.c. – odpowiednie umorzenie wzajemnych wierzytelności, natomiast zarzut potrącenia jest czynnością procesową, polegającą na żądaniu oddalenia powództwa w całości lub w części z powołaniem się na okoliczność, że roszczenie objęte żądaniem pozwu wygasło wskutek potrącenia. Oświadczenie o potrąceniu stanowi zatem materialnoprawną podstawę zarzutu potrącenia (wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2009 r. w sprawie IV CSK 356/2008, wyrok Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2004 r. w sprawie III CK 251/02).

Art. 499 k.c. nie stawia szczególnych wymagań co do formy oświadczenia woli o potrąceniu. Oświadczenie to może być złożone w każdy sposób (także ustnie lub w postaci elektronicznej), który w dostatecznym stopniu ujawnia jego treść i wolę dokonania potrącenia; może być również złożone w piśmie procesowym. Oświadczenie woli o potrąceniu jest oświadczeniem skierowanym do adresata. Do oświadczenia o potrąceniu mają zatem zastosowanie ogólne zasady co do sposobu i chwili złożenia oświadczenia woli wskazane w art. 60 i 61 k.c. W konsekwencji oświadczenie o potrąceniu staje się skuteczne dopiero z chwilą, gdy doszło do wierzyciela wzajemnego w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią (art. 61 k.c.). Wskazać jednak należy, że w judykaturze prezentowany jest pogląd, że skoro oświadczenie o potrąceniu wywiera skutek dopiero z chwilą dojścia do adresata, to nie można przyjąć, iż zostało skutecznie złożone oświadczenie o potrąceniu, jeżeli złożenie oświadczenia nastąpiło wobec pełnomocnika procesowego adresata. Treść art. 91 k.p.c. nie daje podstaw do przypisania pełnomocnikowi procesowemu prawa przyjmowania w imieniu mocodawcy materialnoprawnych oświadczeń kształtujących. Pełnomocnik procesowy nie jest więc pełnomocnikiem, jaki po myśli art. 95 k.c., mógłby zastąpić stronę w skutecznym zapoznaniu się z oświadczeniem (wyrok Sądu Najwyższego z 12 października 2007 r. w sprawie V CSK 171/2007).

W konsekwencji, aby możliwe było złożenie skutecznie oświadczenia o potrąceniu wierzytelności, muszą zostać spełnione określone wymogi wskazane w art. 498 § 1 k.c. (wzajemność, jednorodność, wymagalność oraz zaskarżalność).

Ocena podniesionego po raz pierwszy w piśmie z dnia 15 lutego 2021 r. (k. 126) zarzutu potrącenia winna być zatem dokonana wedle tych przesłanek. Pozwany wskazał, że zarzut ten dotyczy kwoty 145.000 zł z tytułu udostępnionego powódce kapitału oraz kwoty 50.781,10 zł z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z niego. Odnośnie wynagrodzenia za korzystanie z kapitału należy w od razu zaznaczyć, że jest to roszczenie całkowicie niewykazane. Wbrew twierdzeniom pozwanego (k. 162) nie jest to przy tym wierzytelność z tego samego stosunku prawnego w rozumieniu art. 203¹ k.p.c., bo wynikiem nieważności umowy jest to, że nie istnieje żaden stosunek. Nadto w stosunku do wynagrodzenia z kapitału nie jest w konsekwencji spełniony wymóg niesporności wierzytelności lub jej uprawdopodobnienia. Jako możliwa do potrącenia pozostawała zatem wierzytelność o zwrot wypłaconego powódce kapitału.

W niniejszej sprawie niezbędnym warunkiem wymagalności wierzytelności pozwanego z tytułu udostępnionego kapitału było uprzednie wezwanie powódki do zapłaty. Roszczenie to bowiem jest bezterminowe. Dopiero bowiem gdy wierzytelność przedstawiana do potrącenia jest wymagalna oświadczenie o potrąceniu wywoła skutek w postaci umorzenia wierzytelności. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby roszczenie pozwanego przedstawiane do potrącenia było wymagalne i od kiedy (pozwany nie podniósł tej kwestii również w swojej apelacji).

Materialnoprawne oświadczenie o potrąceniu pozwany sformułował jedynie w odpowiedzi na pozew (k. 162v), jednocześnie podnosząc zarzut potrącenia. Pełnomocnik pozwanego sporządzający odpowiedź na pozew – adwokat

K. W. – była umocowana do składania oświadczeń materialnoprawnych, w tym dotyczących potrącenia i zatrzymania, co wynika z udzielonego jej pełnomocnictwa substytucyjnego oraz pełnomocnictwa głównego (k. 165-167). Oświadczenie o potrąceniu zostało jednak skierowane do pełnomocnika powódki, który - zgodnie z udzielonym mu pełnomocnictwem substytucyjnym, a także z pełnomocnictwem głównym (k. 30-31) – nie był umocowany do odbierania oświadczeń materialnoprawnych. Brak jest przy tym dowodu, że bezpośrednio do powódki zostało skierowane odrębne oświadczenie.

W takich uwarunkowaniach oświadczenie o potrąceniu zawarte w odpowiedzi na pozew (innego oświadczenia w tym przedmiocie pozwany w toku procesu nie złożył), nie mogło być uznane za skuteczne. W dacie jego złożenia wierzytelność przedstawiona do potrącenia nie była bowiem wymagalna, a nadto zostało ono skierowane do osoby nie posiadającej umocowania do odbioru w imieniu powódki oświadczeń woli o charakterze materialnoprawnym. Godzi się w tym miejscu podkreślić, że interpretując to oświadczenie w sposób najbardziej możliwie korzystny dla pozwanego (tj. przy założeniu umocowania adresata – pełnomocnika procesowego do jego odbioru), można by co najwyżej uznać, że pełniło ono jedynie funkcję wezwania do zapłaty, wywołującego następczy skutek wymagalności objętej nim wierzytelności, według reguł przewidzianych w art. 455 k.c. W takiej sytuacji wierzytelność pozwanego Banku byłaby wymagalna kilka dni po doręczeniu pełnomocnikowi powódki odpowiedzi na pozew, co zgodnie z jego oświadczeniem złożonym na rozprawie apelacyjnej w dniu 26 kwietnia 2022 r., miało miejsce 18 lutego 2021 r. Dopiero po powstaniu stanu wymagalności, zgodnie z art. 498 § 1 k.c. powstał stan „potrącalności” obu roszczeń. Dla skorzystania z tego uprawnienia pozwany obowiązany był następczo złożyć, skierowane bezpośrednio do powódki, oświadczenie o potrąceniu, czego nie uczynił. Co więcej, nie złożył także procesowego zarzutu potrącenia, który zgodnie z art. 203¹ § 2 k.p.c. powinien zostać zgłoszony w terminie 14 dni od dnia, gdy jego wierzytelność stała się wymagalna.

Z tych przyczyn zarzut potrącenia nie mógł zostać uwzględniony.

Słusznie również podniósł skarżący, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, jakoby w niniejszej sprawie nie mógł on skorzystać z zarzutu zatrzymania, gdyż umowa kredytu nie jest umową wzajemną, a tym samym nie spełnia ona kryteriów wyrażonych w art. 487 § 2 k.c. (zarzut z pkt 2l).

Zgodnie z art. 496 k.c., jeżeli skutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot, przy czym zgodnie z art. 497 k.c. uregulowanie to stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej. Możliwość zastosowania powyższego uprawnienia ograniczona jest przez prawodawcę do zobowiązań wzajemnych - a zatem do sytuacji, w której świadczenie jednej ze stron jest odpowiednikiem świadczenia drugiej (art. 487 § 2 k.c.). Wzajemność umowy kredytowej początkowo wzbudzała wątpliwości, obecnie jednak przeważający jest pogląd, zgodnie z którym świadczenie przez kredytobiorcę z tytułu odsetek i prowizji jest odpowiednikiem świadczenia banku (zob. uzasadnienie wyroku z dnia 7 marca 2017 r.; sygn. akt II CSK 281/16 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r.; V CSK 382/18). Sąd Apelacyjny w tym składzie te poglądy w pełni podziela (analogicznie wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 października 2020 roku, I ACa 709/19, LEX nr 3113943 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 czerwca 2020 roku, I ACa 362/19, LEX nr 3115631). Prowadzi to do wniosku, że pozwany co do zasady uprawniony był do zgłoszenia zarzutu zatrzymania w tej sprawie.

Zarzut ten nie mógł jednak odnieść zamierzonego przez niego skutku. Pozwany nie wykazał, analogicznie jak to miało miejsce w przypadku zarzutu potrącenia, aby jego procesowe zgłoszenie poprzedzono było złożeniem przez niego materialnoprawnego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania, skierowanym bezpośrednio do powódki lub pełnomocnika umocowanego do odbierania oświadczeń materialnoprawnych w jej imieniu. Oświadczenie o skorzystaniu z zarzutu zatrzymania, zawarte w odpowiedzi na pozew, kwalifikowane być może wyłącznie jako czynność procesowa, co – wobec braku co najmniej równoczesnego skutku materialnoprawnego w zakresie skorzystania z prawa zatrzymania – czyni to oświadczenie nieskutecznym.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zaskarżony wyrok - mimo zasadności części zgłoszonych w apelacji zarzutów – w ostateczności w całości odpowiadał prawu, skutkiem czego orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

Na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu, w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. - zasądzono od przegrywającego proces pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.050 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, tj. w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Artur Kowalewski